

Piękny przykład ofiarności robotników

OPOLE (PAP). Piękny przykład ofiarności i bohaterstwa pracy dała przed kilku dniami grupa pałaczy i murarzy cementowni „Groszowice”. W piecu obrotowym nr 5 zaszła nagła konieczność naprawy uszkodzonej wymurówki.

Robotnicy postanowili skrócić do minimum czas postoju pieca. Trzej z nich: Stefan Kliza, Paweł Gnyń i Józef Woszek, nie czekając na pełne ostygnięcie pieca, uzbrojeni w azbestowe ubrania, ochronne kaski i sciskając w ustach wilgotne tampony weszli w rozpaloną czelusnę. Aby dokonać naprawy, musieli oni dotrzeć aż do 45-go metra długości agregatu, tam bowiem nastąpiła wrywa. Zaraz nie pozwalając na długą pracę, robotnicy co parę minut musieli wychodzić na zewnątrz i odpoczywać na powietrzu. Mimo to remont został szybko dokonany. Wyrwę zamknięto świeżą szamotówką, zaś utrudniającą cyrkulację kierunku pierścieni szlamowatą została szybko zlikwidowana silnymi uderzeniami łomu.

Dzięki skróconemu postojowi agregatu, który zaczął obracać się przed zaplanowanym terminem, możliwe było wyprodukowanie dodatkowych 115 ton klinkieru.

Ludzie pracy zapewniają Partię i Rząd o swej najlepszej woli w wykonaniu doniosłych uchwał IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Na ręce Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta napływają liczne depesze i listy od ludzi pracy miast i wsi. W listach tych załogi fabryk, kopalni i hut, pracujący chłopcy i gospodynie wiejskie, inteligencja techniczna, nauczyciele i młodzież zapewniają Partię i Rząd Ludowy, że dołożą wszystkich sił w walce o pełną realizację doniosłych uchwał IX Plenum, zmierzających do szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego kraju.

Od załóg robotniczych napływają setki depesz z meldunkami o przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, o wypełnieniu z honorem długookresowych zobowiązań. Meldunki takie nadesłał górniczy kopalni „Rymer”, budowniczości kopalni „Rokitnica II” i in.

Liczne listy nadsyłają pracujący chłopcy i gospodynie wiejskie. „Uchwały IX Plenum KC PZPR, których najistotniejszą treścią jest przyspieszenie wzrostu do-

wił bydła, trzody chlewnej i owiec oraz w produkcji roślin włóknistych i oleistych”.

Inżynierowie i technicy w piśmie kierowanym na ręce Bolesława Bieruta szczególnie silnie akcentują swą wolę zacieśnienia i wzmocnienia współpracy z robotnikami w walce o pełne wykonanie codziennych planów produkcyjnych. „Postanawiamy jeszcze silniej związać się współpracą z robotnikami naszych zakładów — czytamy m. in. w liście inteligencji technicznej Radomia — pomagać im w wykonywaniu ich zadań produkcyjnych, planować i przygotowywać ich pracę tak, aby zapewniła najwyższą wydajność przy najmniejszym wysiłku fizycznym robotników”.

Listy przepojone uczuciami wdzięczności i miłości do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i władzy ludowej nadsyła młodzież. W gorących słowach, dziejąc kując Partii i Rządowi za ogromną troskę i stałą opiekę, uczestnicy I międzywojewódzkiego zjazdu do młodych przyrodziców w Puławach oświadczają w swym liście: „Postanowiliśmy jeszcze lepiej uczyć się, więcej czytać, aby przez zdobycie nowych wiadomości móc lepiej poznać prawa rządzące przyrodą, móc więcej swych doświadczeń rozpowszechniać wśród gospodarzy w naszych wsiach”.

Obok listów młodzieży, wiele pism kierują na ręce Prezesa Rady Ministrów nauczyciele — wychowawcy młodego pokolenia: „Zapewniamy, że nie będziemy oszczędzić swych sił w walce o coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania” — piszą m. in. nauczyciele pow. Biłogrodzkiego, zebrań na zjeździe podczas Dnia Nauczyciela Wlejskiego.

Nowa presja USA na Francję

LONDYN (PAP). Waszyngtoński korespondent Agencji Reutera podał następującą wiadomość: 23 grudnia Biały Dom oświadczył, że zdaniem prezydenta Eisenhowera „Stany Zjednoczone staną przed koniecznością zrewidowania zasad swej polityki wo-

bee Europy”, jeżeli nie dojdzie wkrótce do utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej.

Deklaracja, o której informuje Agencja Reutera, stanowi nowy przejaw nacisku rządu USA na Francję.

Nowa Warszawa



Aleje Jerozolimskie. W głębi część wysokościowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. CAF — fot. Szyporko

Depesze z okazji 60-lecia urodzin Mao Tse-tunga

Do Towarzysza MAO TSE-TUNGA
Przewodniczącego
Komunistycznej Partii Chin
PEKIN

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, Drogi Towarzyszu, gorące i serdeczne życzenia długich lat życia i pracy dla dobra wielkiego narodu chińskiego i sprawy pokoju światowego.

Z Waszym imieniem związana jest nieodłącznie historia bohaterstwa rewolucyjnej walki ludu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma feudalizmu i obcego imperializmu. Pod Waszym wypróbowanym kierownictwem sławna Komunistyczna Partia Chin poprowadziła naród chiński do epokowego zwycięstwa, do budowy nowego, szczęśliwego życia, do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Pod kierownictwem partii, której przewodnicicie, Chińska Republika Ludowa stała się wielką siłą, która złączona braterskim sojuszem i przyjaźnią z wielkim Związkiem Radzieckim krzykuje skutecznie agresywne plany imperialistów, broni pokój w Azji, wskazuje narodom Azji drogę wolności i niepodległości. Naród polski wysoko ceni przyjaźń i współpracę z wielkim narodem chińskim i pragnie rozwijać i umacniać z nim

braterskie stosunki dla dobra obywateli naszych krajów, w imię pokoju i socjalizmu.

W dniu Waszego 60-lecia życzę Wam osobiste, bratniej Komunistycznej Partii Chin i całemu narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w dziele pokojowego budownictwa, w wszechstronnym umacnianiu Chińskiej Republiki Ludowej, w walce o przyjaźń między narodami.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
(-) BOLESŁAW BIERUT

Do Towarzysza MAO TSE-TUNGA
Przewodniczącego
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
PEKIN

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje osobiste.

Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin, którą kierujecie od kilkudziesięciu lat, naród chiński przeżył wspaniałą, rewolucyjną drogę — zrzucił nienawistne jarzmo imperialistów i związały z nimi rodzimych feudalistów i kapitalistycznych wyższych wacy, rozwinął wielką twórczą energię w budowie swego nowego, szczęśliwego życia. Zwycięstwo rewolucji chińskiej przyczyniło się do ogromnego wzmocnienia całego światowego obozu pokoju, którego ostoją i przewodnią siłą jest wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, wielce obojętny Towarzyszu Przewodniczący, najgorętsze życzenia nowych sukcesów w Waszej pracy — w dziele umacniania i rozkwitu bratniej Chińskiej Republiki Ludowej, dla pomyślności wielkiego narodu chińskiego i dobra całej postępowej ludzkości.

Z całego serca życzę Wam najlepszego zdrowia, dalszych długich lat życia i szczęścia osobistego.

(-) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady
Państwa Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej

Doniosła propozycja Związku Radzieckiego budzi w opinii światowej nowe nadzieje

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska ogłosiła deklarację złożoną przez sekretarza stanu USA Johna Foster Dullesa w sprawie oświadczenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera.

Oświadczenie Dullesa

W swej odpowiedzi Związek Radziecki — stwierdził m. in. Dulles — wyraża gotowość zwiększenia udziału w poufnych lub dyplomatycznych rozmowach na temat propozycji prezydenta Eisenhowera. Daje to pewne nadzieje. Jednocześnie Związek Radziecki w swej odpowiedzi krytykuje propozycję prezydenta, ponieważ nie usuwa ona groźby użycia broni atomowej. W oświadczeniu swym rząd ZSRR utrzymywał nadal zajmowane przez siebie dotychczas stanowisko.

Dulles dodał, że jest przeciwny „publicznym dyskusjom” na ten temat.

Z deklaracji Dullesa wynika, że wypacza on istotę oświadczenia rządu radzieckiego i zawarte w nim propozycje.

Deklaracja Dullesa nadaje ton wypowiedziom członków Kongresu USA i komentatorów dzienników amerykańskich, którzy — podobnie jak oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego — pomijają uparcie milczeniem istotę propozycji ZSRR, przewidującej powzięcie przez państwa uroczyste i bezwarunkowe zobowiązania, że nie będą używały broni atomowej, wodnorodnej, ani innych rodzajów broni masowej zagłady.

Oświadczenie rzecznika brytyjskiego MSZ

LONDYN (PAP). Na konferencji prasowej w Foreign Office rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że treść deklaracji rządu radzieckiego jest obecnie przedmiotem studiów, które „będą wymagały dłuższego czasu”. Podkreślając, że w takich okolicznościach jego komentarze mają jedynie „wstępny charakter”, rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych uznał jednak — możliwe dopatrzeć się w deklaracji rządu radzieckiego jedynie „ponownego wyłączenia radzieckiego punktu widzenia na sprawę energii atomowej z tym uzupełnieniem, że rząd radziecki wyraża gotowość przedskutkowania propozycji Eisenhowera”, co „jest niewątpliwie roztępiającym wydarzeniem”.

Głosy prasy

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska zamieszcza sprzeczne komentarze na temat oświadczenia rządu radzieckiego. „Daily Express” — „rząd, że oświadczenie radzieckie jest „wielką nadzieją”. Dziennik „The Times” — „Czy nie należy obecnie przywrócić do życia idei Chur-

chilla w sprawie poufnych rokowań między szefami wielkich mocarstw? Bomba wodorowa i atomowa to najważniejsze zagadnienie naszych czasów. Problem ten leży rozwiązanie”.

„Daily Herald” pisze: „Tam, gdzie był impas, pojawił się promień nadziei”.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP podaje, że „w kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż oświadczenie radzieckie stanowi pierwszy krok do rokowań w sprawie rozbrojenia. Pragną tego wszystkie kraje, a zwłaszcza Francja”.

Dziennik „Franc Tireur” stwierdza, że oświadczenie radzieckie wywołało „sensację” w Waszyngtonie i Londynie.

„Należy sobie fyczyć — pisze „Monde” — by rokowania rozpoczęły się jak najszybciej”.

BERLIN (PAP). Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie wyłączenia broni atomowej przez prezydenta USA Eisenhowera skupia na sobie uwagę o-

pinii publicznej NRD.

Dziennik „Neus Deutschland” zamieszczył echa propozycji ZSRR pod nagłówkiem „oświadczenie radzieckie — najlepszą wiadomością roku”.

Słyszanie tekstu oświadczenia ZSRR w prasie amerykańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała z Waszyngtonu: Zdzając sobie sprawę z ogromnego znaczenia oświadczenia rządu radzieckiego w związku z wystąpieniem prezydenta Eisenhowera z dnia 8 grudnia br. i uwzględniając głębokie zainteresowanie, wywołane tym oświadczeniem w opinii publicznej, największe dzienniki amerykańskie zamieściły przy tym tekście oświadczenia. Usunął one przy tym za wskazane dodać, że wydrukowana przez nie tekst oświadczenia został przekazany im przez londyński oddział agencji Associated Press i że pochodzi on z tekstu oświadczenia rządu radzieckiego.

W rzeczywistości jednak tekst opublikowany we wspomnianych dziennikach zawiera ordynarne wypaczenie autentycznej treści oświadczenia rządu radzieckiego.

Jak wiadomo, oświadczenie rządu radzieckiego głosi: „Jeżeli porozumienie między państwami sprowadzi się do tego, że na cele pokolenie przetrzasy się tylko jakąś tam cząstkę materiałów atomowych, podczas gdy pro-

dukacja broni atomowej pozostanie nadal niezmienioną — wówczas takie porozumienie międzynarodowe byłoby faktycznie bez pośrodków usankcjonowaniem produkcji broni atomowej. Międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej byłoby na rękę siłom agresji. Sytuacja taka nie tylko nie ułatwiałaby porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej, lecz przeciwnie byłaby nową przeszkodą na drodze do osiągnięcia wspomnianego porozumienia”.

W tekście oświadczenia rządu radzieckiego opublikowanym we wspomnianych dziennikach amerykańskich drugie zdanie, a mianowicie: „Międzynarodowe usankcjonowanie produkcji broni atomowej byłoby na rękę siłom agresji” zostało opuszczone, a zamiast niego wstawiono następujące słowa: „Międzynarodowa kontrola nad bronią atomową byłaby na rękę siłom agresji”.

Tego rodzaju słyszanie tekstu od powiada widocznie interesom pewnych kół USA.

Wyrok na zdrajców

Sąd Najwyższy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich po rozpatrzeniu przez specjalne kolegium sprawy grupy szpiegów i zdrajców, na której czele stał Beria, skazał Berię i sześciu współoskarżonych na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Za jakie źródło sądzony był Beria i jego współnicy, co wykazał przewod sądowy?

Przewód sądowy, dokumenty i dowody rzeczowe, zeznania licznych świadków i zeznania oskarżonych wykazały, że oskarżeni stanowili niebezpieczną grupę spiskową, która dopuściła się zdrady ojczyzny, dała do zagarnięcia w swoje ręce władzy w Związku Radzieckim i do obalenia ustroju radzieckiego i która związała była i działała od lat w interesie zagranicznych kół imperialistycznych.

Zatrzymajmy się przez chwilę na szczególnie odrażającej postaci herzdza zbrodniczej grupy — Berii, który maskując się w ciągu lat z niezwykłą starannością, oszukując Partię i naród radziecki, zdołał uzyskać wysokie godności państwowe i próbował je wykorzystywać przeciwko Partii i państwu.

Jak wykazał przewod sądowy, Beria jeszcze w roku 1919, znajdując się w Baku, w okresie walk miejscowego proletariatu z rządem nacjonalistycznej partii burżuazyjnej „Mussawat”, będącej agenturą angielską, wstąpił do tajnej służby wywiadowczej musawawystów, wypełniającej polecenia wywiadu angielskiego. Jak wiadomo, angielskie wojska interwencyjne okupowały w tym czasie republikę kaukaską. Tam Beria nawiązał łączność z obcymi wywiadami.

Następnie w ciągu długich lat Beria utrzymuje łączność z obcymi wywiadami, umacniając i rozszerzając głęboko zamaskowaną i zakomspirowaną działalność. Udaje mu się zmontować grupę podobnych doń zdrajców, których wiązały z nim wspólnie dokonane łajdactwa i zbrodnie. Grupa ta nie cofała się przed aktami terrorku wobec ludzi, z których strony obawiała się zdemaskowania.

Komunikat Sądu Najwyższego ZSRR wydany po rozprawie stwierdza, że szajka Berii przeszła od działalności głęboko zakomspirowanej do działalności wzmożonej i szczególnie aktywnej w okresie, kiedy po śmierci Józefa Stalina cała międzynarodowa reakcja, licząca na osłabienie państwa radzieckiego zaczęła forsować

prowokacyjne działania przeciwko obozowi pokoju, a w szczególności przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Stawiając na kartę ogólnej aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych — pisze „Prawda” — przeszedł również do forsownego działania ich agent i najmita Beria”.

Tak więc Beria zaczął z gorączkowym pośpiechem umieszczać na kierowniczych stanowiskach w aparacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych swoich ludzi, pragnąc przy pomocy tego aparatu uchwycić władzę w kraju. Szeregiem prowokacyjnych posunięć Beria usiłował jednocześnie osłabić spójność państwa radzieckiego i posłać wrogość pomiędzy bratnimi narodami ZSRR, Beria po dejmując również kroki, zmierzające do sabotażowania walki o dalsze podniesienie produkcji rolnej kół chłozów, do podważania więzi łączącej radzieckich robotników i chłopów oraz do wywołania w kraju trudności żywnościowych.

Na co liczył Beria przyspieszając i forsując swoje zbrodnicze przygotowania? Nie ulega wątpliwości, że liczył na poparcie kół imperialistycznych. Był to przecież okres wzmożonych prowokacji imperialistycznych na zachodzie i na Dalekim Wschodzie, w Berlinie i w Korei. Nie przypadkowo więc zbiegły się one z aktywizacją grupy spiskowców.

„Podjęmując wszystkie te prowokacyjne machinacje — stwierdza „Prawda” — Beria liczył na to, że jego mocodawcy zagraniczni — reakcyjne kół imperialistyczne — „ocenią” starania swojego starego agenta i poprą jego spisek antyradziecki.”

I rzeczywiście zachęcali oni wszelkimi sposobami swego sługusa, domagając się wykonania jego planów antyradzieckich. Ale wszelkie rachuby imperialistów na osłabienie Związku Radzieckiego całkowicie zawiodły. I musiały także całkowicie zawieść zbrodnicze rachuby awanturnika politycznego i agenta imperialistycznych wywiadów — Berii. Rozpoczynając wzmożoną i gorączkową działalność sprzeczną z polityką Partii i Rządu, Beria ujawnił swoje prawdziwe oblicze — oblicze wroga Związku Radzieckiego i prowokatora wojny, zdrajcy swojej ojczyzny i agenta najbardziej ludobójczych sił imperialistycznych.

„Komitet Centralny Partii i rząd ZSRR — pisze „Prawda” — zdemaskowały tego zdrajcę, ujawniły i unieszkodliwiły jego spisek. (Dokończenie na str. 2)

Sami sobie urządzamy życie

W państwie ludowym cały naród bierze udział w rządzeniu, cały naród współgospodarczy krajem i decyduje o sprawach swoich własnych i swoich środowisk.

Udział w życiu publicznym nie ogranicza się u nas do wyboru posłów na Sejm, lub przedstawicieli do rad narodowych, którzy później bez nas i poza nami „administrują” podległymi terenami. Najszersze masy pracującej ludności miast i wsi wciągane są do gospodarzenia w swoich zakładach pracy, w swoich miastach — poprzez komitety blokowe, rejonowe, w swoich gromadach i gminach.

Umiejętność współgospodarzenia, umiejętność decydowania o sprawach ogółu i wzięcia na siebie odpowiedzialności za te decyzje jest szczególnie ważna w nowych, kolektywnych formach pracy na wsi. Osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych zależą w

nie mniejszym stopniu od właściwości i sprawiedliwym rozdziałem tzw. towarów chodliwych.

„Ale dlaczego Gowińska tak niechętnie odzywa się o komitecie?”

Bo komitet sklepu spożywczego tylko raz przejawiał swoją „działalność”. Dwa lata temu, kiedy przejęciowo brakowało niektórych artykułów, komitet „wkroczył” w swoje kompetencje układając listę, według której sprzedawano np. margarynę. Ale to „wkroczenie” miało charakter wybitnie kumoterski, bo znajomi „komite-towych” otrzymywali ten sam artykuł stale, a ogromna większość równie potrzebujących tego artykułu chłopów odchodziła ze sklepu z pustymi rękami.

Oczywiście, taka działalność komitetu jest łamaniem zasad praworządności i — miast rozwijać w chłopach socjalistyczne podejście do zagadnień dobra ogółu — zniechęca ich do wszelkiej zespolonej pracy.

A Witold Zuch czeka na pomoc

Zaglądamy jeszcze do sklepu „żelaznego”. I tutaj chłopci nie mogą narzekać na złe zaopatrzenie. Są gwóźdźki i łanuchy, są emaliowane garnki i drewniane wiadra, są piugi i łopaty, a więc artykuły najbardziej poszukiwane.

Kierownik sklepu Witold Zuch rozkłada bezradnie ręce:

— Komitetu członkowskiego przy moim sklepie jeszcze nie wybrano. Muszę sobie radzić sam, chociaż nie raz odczuwam

brak pomocy komitetu. Ot chociażby i teraz: przysłano mi wiadomości, że w Kartuzach są do odebrania lampy naftowe. Trzeba je przywieźć, a w sklepie jestem sam i nie mogę się wybrać do Kartuz. Gdyby był komitet na pewno by mi pomógł do sprowadzenia lamp, na które czeka wielu chłopów z pobliskich wiosek.

Sklep żelazny w Żukowie istnieje od czerwca i czasu na wybór komitetu było aż nadto. Ale chłopci w Żukowie nie rozumieją potrzeby powołania tej społecznej placówki kontrolnej. Jeśli sklep GS jest dobrze zaopatrzony — są zadowoleni, jeśli czegoś brakuje — sarkają po kątach, ale nie zastanawiają się, że właśnie od nich samych zależy usprawnienie działania placówki, że to jest ich własny sklep, że oni mają w nim gospodarzyć.

Zaledwie kilkanaście kilometrów dzieli Dzierżazno od Żukowa, ale na tej niewielkiej przestrzeni istnieją dwa komitety członkowskie różniące się całkowicie stylem pracy, istnieją dwie gromady różniące się skalą uświadomienia obywatelskiego.

W tych dniach w Żukowie ma się wreszcie odbyć zebranie gromadzkie. Może ten artykuł pomoże obywatelom Żukowa wybrać odpowiednich ludzi do komitetu członkowskiego przy sklepie żelaznym, może pomoże im do wypracowania odpowiednich wniosków z pracy komitetów przy sklepie tekstylnym i spożywczym.

T. Sobolewska

Wyrok na zdrajców

(Dokończenie ze str. 1)

wity zmontowaną przez grupę spiskową, Podstępny, kontr-rewolucyjny spisek maskującego się dotąd umiejętnie zdrajcy i szpiega doznał fiaska dzięki wysokiej czujności naszej partii i rządu, które stoją bacznie na straży interesów narodu.”

Wysoka fala gniewu wezbrała w narodzie radzieckim przeciwko bandzie nikczemnych zdrajców, której przewodniczył Beria, Naród radziecki dobrze rozumiał czym groziła socjalistycznej ojczyźnie zмова Berii i jego bandy ze śmiertelnymi wrogami ZSRR i wszystkich krajów broniących pokoju. Toteż jak pisał „Prawda”:

„Decyzja sądu, który skazał spiskowców na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie i wykonanie tego wyroku odpowiadają jednomyślnym żądaniom ludzi radzieckich.”

Jeszcze raz znalazła wyraz głęboka jedność moralna i ideowa narodu radzieckiego, jego zwartość wokół Partii Komunistycznej, która od dziesiątków lat prowadzi kraj socjalizmu od zwycięstwa do zwycięstwa. Głębokie zaufanie do Partii, do jej Komitetu Centralnego, który wytyczył swego działania uczynił czujną realizację leninowsko - stalinowskich idei — idei szczęścia człowieka i pokoju — oto fundament niespożytej siły narodów Związku Radzieckiego. O tę siłę muszą się rozbić wszystkie zamiaty wroga. Zdemaskowanie i zlikwidowanie niebezpiecznego spisku Berii — odszczerpienia i zdrajcy — jest sprawą nie tylko narodów Związku Radzieckiego. Wystarczy uzmysłowić sobie przeciw komu i przeciw jakim ideom podniósł zbrodniczą ręką Beria, a z jakimi siłami międzynarodowymi działał w zмовie — by pojąć, jak bardzo sprawa Berii obchodzi również i inne narody, jak bardzo głęboko dotyczy ta sprawa również i narodu polskiego.

Czego chciał Beria i jego wspólnicy? Chciał obalenia władzy radzieckiej i przywrócenia władzy kapitalistycznej na ziemiach ZSRR. Nie mając najmniejszego oparcia społecznego w narodzie radzieckim — musiał wiązać swoje plany z planami organizatorów wojny.

Co oznaczały te jego swe plany dla narodów Europy, dla narodu polskiego — łatwo zrozumieć. Działając zbrodniczo przeciwko Związkowi Radzieckiemu i na rzecz imperialistów — banda Berii działała również przeciw całemu obozowi pokoju, przeciw Polsce, Chłosta poderwał przecięt i osłabił tę siłę, o którą opiera się wolność i rozwój krajów demokracji ludowej. Chłosta osłabił czołową siłę światowego obozu pokoju. Kładąc kres zbrodniczej działalności Berii i jego kilki — władza radziecka zlikwidowała niebezpiecznego wroga wszystkich narodów miłujących wolność i pokój.

I dlatego wiadomość o wyroku sądu radzieckiego o zastosowaniu najsurowszego wymiaru kary wobec zdrajcy Berii i jego wspólników przyjęta będzie z uznaniem również przez opinię publiczną w Polsce.

J. Kr.



Dobrze pracuje komitet członkowski przy sklepie GS w Dzierżaznie. Na zdjęciu: członkowie komitetu Konrad Leszkowski, Feliks Kluskowski i Feliks Sela w rozmowie z kierownikiem sklepu Józefem Miklasem.

większej mierze od harmonijnej, zgranej pracy kolektywnej, od umiejętności współzrządzenia.

Polska wieś przez wieki usuwana była od udziału w rządzeniu krajem, nawet od udziału w rządzeniu własną gminą, czy gromadą. Dlatego nasi chłopci czują pewnego rodzaju niechęć do form zbiorowej pracy, do gospodarzenia na wspólnym. Dlatego często brak im doświadczenia, a nawet wiary w to, że podążają nowym zadaniem, wykraczającym poza ciasne podwórko własne.

— Teraz nasz sklep jest dobrze zaopatrzony. Jest duży wybór towarów, a gatunek ich odpowiada naszym chłopom — opowiada Leszkowska. — Oczywiście są jeszcze pewne braki.

— Jakże? — Przydałyby się garnki żelazne dużych rozmiarów — wzdycha Leszkowska.

— Buty gumowe — dodaje Sela.

— I opony rowerowe nr 28, bo jest ich mało — kończy Kluskowski. — O te towary robimy własnie starania.

Dobrze pracuje komitet członkowski w Dzierżaznie, bo członkowie jego rozumieją wagę swoich zadań, czują się odpowiedzialni za dobro całej gromady.

— Nie wybrali nas od parady. Gromada chce mieć wszystko w swoim GS-ie, ale 700 ludzi nie może kontrolować pracy sklepu i dbać o jego zaopatrzenie. Więc wybrali nas siedmiu, byśmy myśleli o wszystkich — mówi Sela.

Papierkowi aktywiści

Gminna spółdzielnia w Żukowie posiada aż 4 punkty sprzedaży: tekstylny, spożywczy, artykułów rolniczych i gospodarstwa domowego, oraz księgarski.

Obszerne, dobrze zaopatrzone sklepy mają wszelkie dane, by stać się wzorowymi placówkami zaopatrzenia mieszkańców Żukowa, a nawet i wielu pobliskich wsi. Personel sklepowy stara się sprostać swym zadaniom, ale jak się przedstawia udział w gospodarzeniu sklepami ze strony samych chłopów?

Kierowniczka i zarazem sprzedawczyni w sklepie tekstylnym Helena Stencel, zapytana o komitet członkowski tego sklepu, pokazuje wiszący na ścianie spis nazwisk. Na tym spisie kończy się udział komitetu sklepowego w jego działalności. Przewodniczący Rygiel jest listonoszem i stale przebywa w terenie, a inni członkowie zawsze są nieuchwytni. Mieszkańcy Żukowa nawet nie znają nazwisk członków komitetu, a jeśli są niezadowoleni ze sklepu — wnoszą swe skargi bezpośrednio do personelu, który pozbawiony jest jakiegokolwiek pomocy aktywu gromadzkiego.

Raz przecie »wkroczył«

W sklepie spożywczym ekspedientka Irena Gowińska nie ma przekonania do pracy komitetu.

— I po co taki komitet? Czy w naszym sklepie czegoś brakuje?

I dziś rzeczywiście nic nie brakuje, bo państwo troszczy się o to, by wieś była zaopatrzona we wszystkie artykuły potrzebne do konsumpcji. Dziś, przy dobrej pracy ekspedientek Gowińskiej i Mirskiej, klienti nie mają powodu do narzekań. Ale nie zwalnia to komitetu sklepowego od obowiązku stałej współpracy ze skle-

Wyrok Sądu Najwyższego ZSRR w sprawie przeciwko Berii, Merkułowowi i innym

MOSKWA (PAP). Jak donosi a gencja TASS, dzienniki moskiewskie opublikowały 24 grudnia komunikat o rozpatrzeniu na niejawnym posiedzeniu Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR sprawy karnej przeciwko Berii, Merkułowowi i innym.

Poniżej podajemy pełny tekst tego komunikatu:

W dniach od 18 do 23 grudnia 1953 roku Specjalny Wydział Sądu Najwyższego ZSRR w składzie:

Przewodniczący: przewodniczący Specjalnego Wydziału — marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew oraz członkowie Wydziału — przewodniczący Wszelkich Związków Zawodowych N. M. Szwernik, pierwszy zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR E. L. Zejdin, generał armii K. S. Moskałenko, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR N. A. Michajłow, przewodniczący Rady Związków Zawodowych Gruzji M. I. Kuczaw, przewodniczący Moskiewskiego Sądu Miejskiego L. A. Gromow, pierwszy zastępca ministra spraw wewnętrznych ZSRR K. F. Luniew — rozpatrzył na niejawnym posiedzeniu, w trybie przewidzianym ustawą z dnia 1 grudnia 1934 roku, sprawę karną przeciwko L. P. Berii i innym.

Zgodnie z aktem oskarżenia postawieni zostali przed sądem: L. P. Beria pod zarzutem popełnienia zbrodni przewidzianych artykułami — 58-1 „b”, 58-3, 58-13, 58-11 Kodeksu Karnego RFSRR, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. I. Meszik, L. J. Włodzimierski pod zarzutem popełnienia zbrodni przewidzianych artykułami 58-1 „b”, 58-8; 58-11 Kodeksu Karnego RFSRR.

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości materiał dowodowy śledztwa wstępnego i wysunął wobec wszystkich oskarżonych zarzuty przedstawione w akcie oskarżenia. Sąd stwierdził, że oskarżony Beria, dopuszczając się zdrady ojczyzny i działając w interesie kapitału zagranicznego, zmontował wrogą wobec państwa radzieckiego zdraziecką grupę spiskowców, do której weszli związani z Berią w ciągu wielu lat wspólnej zbrodniczej działalności oskarżeni W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. I. Meszik i L. J. Włodzimierski. Spiskowcy stawiali sobie jako zbrodniczy cel wykorzystanie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeciwko Partii Komunistycznej i rządowi ZSRR, postawienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ponad Partią i Rządem dla zagarnięcia władzy, zlikwidowania radzieckiego ustroju robotniczo-chłopskiego, odbudowania kapitalizmu i przywrócenia państwa burżuazji.

Sąd stwierdził, że początek zbrodniczej zdrazieckiej działalności L. P. Berii i nawiązanie przez niego tajnych kontaktów z wywiadem zagranicznym, datuje się jeszcze z czasów wojny domowej, kiedy to w 1919 roku L. P. Beria przebywając w Baku, popełnił zdradę, obejmując poufne funkcje agenta w wywiadzie kontrrewolucyjnego rządu musahawistowskiego w Azerbejdżanie, działającym pod kontrolą angielskich organów wywiadowczych. W 1920 roku L. P. Beria, przebywając w Gruzji, znowu dopuścił się zdrady, nawiązując tajny kontakt z policją polityczną gruzińskiego rządu mien-szewickiego, również będącą filią wywiadu angielskiego.

W następnych latach, aż do chwili aresztowania, L. P. Beria utrzymywał i rozszerzał tajne kontakty z wywiadem obcym. Na przestrzeni wielu lat L. P. Beria i jego wspólnicy starannie ukrywali i maskowali swoją wrogą działalność.

Po zgonie J. W. Stalina, L. P. Beria, stawiając na kartę ogólnego aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych przeciwko państwu radzieckiemu, przeszedł do forsownych działań dla urezeczywistnienia swych zdrazieckich planów antyradzieckich, co też umożliwiło zdemaskowanie po upływie krótkiego czasu L. P. Berii i jego wspólników oraz położenie kresu ich zbrodniczej działalności.

Po objęciu w marcu 1953 roku stanowiska ministra spraw wewnętrznych ZSRR, oskarżony L. P. Beria, przystępując do zagarnięcia władzy, począł usilnie wysuwać uczestników grupy spiskowej na kierownicze stanowiska, zarówno w centralnym aparacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jak i w jego organach terenowych. L. P. Beria i jego wspólnicy rozprawiali się z uczelnymi pracownikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy odmawiali wykonywania zbrodniczych rozporządzeń spiskowców. Dla zrealizowania swych zdrazieckich antyradzieckich celów, L. P. Beria i jego wspólnicy dokonali szeregu zbrodniczych posunięć, aby zaktywizować resztki elementów burżuazyjno - nacjonalistycznych w republikach związkowych, wzniecić wrogość i nienawiść między narodami ZSRR, a przede wszystkim podważyć przyjaźń narodów ZSRR z wielkim narodem rosyjskim.

Działając jako zaciekły wróg narodu radzieckiego, oskarżony L. P. Beria, w celu wywołania trudności aprowizacyjnych w ZSRR sabotował, hamował wykonanie niezmiernie doniosłych zarządzeń Partii i Rządu, zmierz-

ających do rozwijania gospodarki kolechów i sochowców i nieustannego podnoszenia dobrobytu narodu radzieckiego.

Stwierdzono, że oskarżony L. P. Beria i jego wspólnicy, ukrywając i maskując swą zbrodniczą działalność, dokonywali aktów terroru wobec ludzi, ze strony których obawiali się zdemaskowania. Jako jedną z podstawowych metod swego zbrodniczego działania, spiskowcy obrabali oszczerstwa, intrzygi i różne prowokacje przeciwko uczciwym pracownikom partyjnym i radzieckim, zagradzającym drogę do realizacji wrogich wobec państwa radzieckiego zdrazieckich planów L. P. Berii i jego wspólników oraz przeszkadzającym im w zdobywaniu władzy.

Sąd stwierdził, że oskarżeni L. P. Beria, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszik i L. J. Włodzimierski, wyzyskując swe stanowiska służbowe w organach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych — Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego — popełnili szereg najcięższych zbrodni w celu zniszczenia uczciwych kadr, oddanych sprawie Partii Komunistycznej i władzy radzieckiej.

Sąd stwierdził również fakt po-pemienia przez L. P. Berię pre-stępstwa świadczących o jego głębokim rozkładzie moralnym oraz zbrodniczych czynach, wynikłych z żądzy zysku i nadużycia władzy. Wina wszystkich oskarżonych, co do wysuniętych wobec nich zarzutów, została w całej rozciągłości udowodniona podczas rozprawy sądowej na podstawie autentycznych dokumentów, dowodów rzeczowych, własnoręcznych notatki oskarżonych, zeznań licznych świadków.

W obliczu niezbitych dowodów oskarżenia L. P. Beria, W. N. Merkułow, W. G. Dekanozow, B. Z. Kobułow, S. A. Goglidze, P. J. Meszik i L. J. Włodzimierski podczas śledztwa sądowego potwierdzili zeznania złożone w toku dochodzeń wstępnych i przyznali się do winy popełnienia szeregu najcięższych zbrodni stanu.

Specjalny Wydział Sądu Naj-

Skandal polityczny w zachodnim Berlinie

WIEDEŃ (PAP). — Dziennik „Der Abend” opublikował następującą wiadomość z Berlina:

Wysoki komisarz amerykański, Conant, bawiący obecnie w zachodnim Berlinie, żądał kategorycznie w dniu 20 grudnia od władz zachodniego Berlina, aby zatuszowały skandal, w który wmięszany jest wielki spekulacyjny Oberat.

Oberat zgromadził po wojnie, dzięki wielu spekulacjom, milionowy majątek i został niedawno aresztowany. Zawierając swe spekulacyjne transakcje korzystał on z poparcia znanych działaczy politycznych, którzy za sute łapówki zapewniali mu zamówienia i udzielali jak najbardziej ładnej pomocy.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że burmistrz zachodniego Berlina Schre-ber — członek Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej, jego zastępca Konrad (członek senatu zachodnio - berlińskiego), Eich (Wolna Partia Demokratyczna) oraz szef policji zachodniego Berlina Stumm (SPD) — zamieszani są w afery Oberata.

W kołach poinformowanych związa-nych z wysokim komisarzem USA uważają, że Conant jest bardzo niezadowolony z wykrycia skandalu w zachodnim Berlinie. Ciała ta sprawa jest dla władz amerykańskich niezwykle przykra. Właśnie teraz, ich zdaniem, trzeba zapobiec temu, aby o skandalu, w którym praktycznie zamieszani są wszystkie czołowe osobistości zachodniego Berlina, dowiedziało się spo-łeczeństwo.

Wykonanie wyroku

MOSKWA (PAP). W dniach z dnia 24 bm. ukazał się komunikat następującej treści:

Dnia 23 grudnia wyrok Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR, który skazał L. P. Berię, W. N. Merkułowa, W. G. Dekanozowa, B. Z. Kobułowa, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimierskiego na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie oraz na konfiskację mienia osobistego i pozbawienie rang i odznaczeń wojskowych.

Wyrok jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

Wykonanie wyroku

MOSKWA (PAP). W dzien-

nikach z dnia 24 bm. ukazał się komunikat następującej treści:

Dnia 23 grudnia wyrok Specjalnego Wydziału Sądu Najwyższego ZSRR, który skazał L. P. Berię, W. N. Merkułowa, W. G. Dekanozowa, B. Z. Kobułowa, S. A. Goglidze, P. J. Meszika i L. J. Włodzimierskiego na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie, zos-tał wykonany.

Wykonali wcześniej niż przewidywały zobowiązania

Gdańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych wykonało roczny plan finansowy już 19 grudnia br. tj. o jeden dzień wcześniej, niż przewidywały podejmowane zobowiązania.

Jako pierwszy w GZIP plan roczny wykonał ORI w Olszynie, następnie jako drugi Zakład Produkcji Pomocniczej w Oliwie, zaś na trzecim miejscu uplasował się ZBM 2 w Bydgoszczy.

Przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych przez wymienione oddziały wpłynęło m. in. również na wykonanie planu rocznego przez GZIP.

Narada

Aktywu Technicznego Wybrzeża

Naczelna Organizacja Techniczna na organizację w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 16 w Domu Drukarza w Gdańsku przy ul. Garnarskiej 18 Wojewódzka Narada Aktywu Technicznego Wybrzeża.

Na naradzie tej z udziałem przedstawicieli władz centralnych i miejscowych omówiona będzie realizacja problemów technicznych Wybrzeża, wynikających z uchwały IX Plenum KC PZPR, oraz wytyczone kierunki rozwoju postępu technicznego i pracy organizacyjnej stowarzyszeń NOT.

Obecność członków zarządów oddziałów stowarzyszeń i kół zakładowych, stowarzyszeń branżowych oraz pionu technicznego zakładów pracy jest obowiązkowa. Szeroki aktywny techniczny proszony jest o wzięcie udziału w naradzie.

Gdzie i kiedy

TEATR Y Teatr Wielki - Gdańsk - niedziela - „Poszukiwacz” - godz. 14-17,30 - „Halka” - godz. 19-22 - poniedziałek - „Halka” - godz. 19-22 - Państw. Teatr Lalek - Gdańsk - niedziela - „Koziołeczek” - godz. 14 - „Zielony mosteczek” - godz. 17 - poniedziałek - nieczynny Teatr Dramatyczny - Gdynia - dziesiąta - „Zart od morza” - przedstawienie odwołane - „Zwady miłosne” - godz. 19-22 - poniedziałek - teatr nieczynny Teatr Kameralny - Sopot - niedziela - „Zart od morza” - przedstawienie odwołane - „Zwady miłosne” - godz. 19-22 - poniedziałek - teatr nieczynny

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku GDANSK - „Leningrad” - niedziela - „Kotowski” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Kotowski” - godz. 16, 18, 20. WRZESZCZ - „Bajka” - niedziela - „Areny śmiały” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Kaszanka” - godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec” - niedziela - „Tajemnica linii okrętowej” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Człowiek z karabinem” - godz. 16, 18, 20. NOWY PORT - „1-szy Maj” - niedziela - „Węgierskie melodie” - godz. 15, 17, 19 - poniedziałek - „Taksówka 333” - godz. 17, 19. OLIVA - „Delfin” - niedziela - „Trzeci szturm” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Maksymek” - godz. 16, 18, 20. Sopot - „Bałtyk” - niedziela - poranek - „Kopciuszek” - godz. 11,30 - „Cygarski taboret” - godz. 13,30, 15,30, 17,30, 19,30 - poniedziałek - „Różdżna Artamonowych” - godz. 15,30, 17,30, 19,30 - „Polonia” - niedziela - „Lubow Jarowaja” II s. - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - godz. 16, 18, 20. GDYNIA - „Atlantyk” - niedziela - poranek - „Awantura na wsi” - godz. 12 - „Różdżna Artamonowych” - godz. 13,30, 15,30, 17,30, 19,30 - poniedziałek - „Złotym wola” - godz. 15,30, 17,30, 19,30 - „Gopiana” - niedziela - poranek - „Cudowny młyn” - godz. 12 - „Śnieżka” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Śnieżka” - godz. 16, 18, 20. „Warszawa” - niedziela - „Droga nadziei” - „Dubrowski” - godz. 16, 18, 20. CHYŁONIA - „Promień” - niedziela - „Pod tureckim jarzmem” - godz. 15, 17, 19 - poniedziałek - „Frelion” I s. - godz. 17, 19. GRABÓWEK - „Fala” - niedziela - poranek - „Cwili na stadionie” - godz. 12, 14 - „Wielki przelot” - godz. 16, 18, 20 - poniedziałek - „Zagubione melodie” - „Orlowo” - „Neptun” - poranek - „As wywiadu” - godz. 12 - „Zagubione melodie” - godz. 14, 16, 18, 20 - poniedziałek - „Wielki przelot” - godz. 17 i 19. WEJHEROWO - „Świt” - niedziela - „Kaszanka” - poniedziałek - „Nie zapomniany rok 1919” - „Lębork” - „Fregata” - niedziela - „Taksówka nr 3886” - poniedziałek - „Ostatnia bitwa” - PRUSZCZ - „Krakus” - niedziela - „Admirał Uszakow” - poniedziałek - „Ruszyli w górę” - JAS-TARNIA - „Hel” - niedziela - „Revisor” - poniedziałek - „Pod tureckim jarzmem” - PUCK - „Mewa” - niedziela - „Maksymek” - poniedziałek - „Areny śmiały” - „LEBA” - „Rybak” - niedziela - „Legitymacja partyjna” - poniedziałek - „Na ul. Krakowskiej estradzie”.

APTEKI DYZURNE

od 26. XII - 1. I. 1954 r. GDANSK - ul. Gen. Sierozewskiego 32 - tel. 320-59. ORUNIA - ulica Jedn. Robotniczej 111 - tel. 347-27. NOWY PORT - ul. Oliwska 82-84 - tel. 415-75. WRZESZCZ - ul. Grunwaldzka 83 - tel. 410-83. Sopot - ul. Stalina 715 - tel. 522-76. ORLOWO - ul. Boh. Stellegradu 66 - tel. 91-24. GDYNIA - Skwer Kościuszki 22 - tel. 10-78. GRABÓWEK - ul. Czerwonych Kosynierów 137 - tel. 22-85.

Już widać zarysy przyszłego giganta Rozbudowuje się Politechnika Gdańska

80 ton stali zbrojenkowej, 50 ton stali kształtowej, 80 m sześć. drewna do stemplowania, 60 m sześć. drewna do deskowania zużyto w ciągu 6 tygodni. W tym samym czasie przerobiono 10.000 m sześć. betonu, 1000 m sześć. muru, a ziemi przerobiono 10.000 m sześć. Czytelnicy ciekawi są zapewne, co to za budowa i gdzie się znajduje.

Otóż jest to jeden z przewidzianych do budowy jeszcze w Planie 6-letnim budynków dla Politechniki Gdańskiej, w którym będą się mieścić poszczególne katedry i hale warsztatowe Instytutu Budowy Okrętów.

Rozpoczęty gmach znajduje się z zbiegu ulic Siedleckiej i Fiszerowa we Wrzeszczu. Będzie to duży budynek o kubaturze 48.000 m sześć., 138 m długości i 32 m szerokości. Nic więc dziwnego, że w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zużyto takie ilości różnych materiałów.

Do tej pory wyodrębniono mury pierwszej kondygnacji budynku katedr (stropy są już również) i szkielet jednej strony hali warsztatowej. Całkowicie zakończony budynek ma być oddany do użytku 1 września 1954 r. Dotychczasowy stan robót wskazuje na to, że nie stanie temu na przeszkodzie: I tu należą się słowa uznania wydziałowi zaopatrzenia przy GPZB w Gdańsku, który robi wszystko, ażeby założyć nie zabrakło żadnych potrzebnych do budowy materiałów. Jest to tym trudniejsze, że obiekt ten „wypadł z planu”, jak mówi kierownik tej budowy inż. Kazimierz Golaszewski, a co za tym idzie - nie ma nań specjalnie przeznaczonych materiałów.

Według harmonogramu pracy na 31 grudnia br. miał być gotowy szkielet drugiej strony hali warsztatowej (bez zabetonowania) oraz dwie kondygnacje budynku katedr bez założenia stropu. Ale załoga wykonała te roboty w terminie wcześniejszym, tj. na 24 bm. Było to możliwe dzięki rytmicznej realizacji zobowiązań przedzajdowych, które podejmowały poszczególne brigady.

I tak, brigada cieślarska Michała Partry, przygotowując i montując deskowanie, wykonuje przeciętnie 100-190 proc. normy. Wyróżnili się w pracy brigady: zbrojarska Bolesława Beretyńskiego i murarska Jana Wolknera.



Chociaż na tej dużej budowie jest mało murarzy, nie zapomniano o szkoleniu przyrzyszczatowym. Murarz Jan Cygiert pracuje systemem dwójkowym. Jego pomocnicą, a jednocześnie uczennicą jest Maria Gajak.

Robota tu idzie rażno i szybko. Bo organizacja placu budowy jest doskonała, a zanim przystąpiono do właściwej roboty - wybudowano Okrętołów. Należą do niej: Jan Downarowicz, Wiktor Maksymiuk, Stefan Nawrocki, Rajmund Toby, Tadeusz Tomczyk, Jan Trzeciak, Stefan Wesołowski i Jerzy Wiśniewski. Brygada ta pracowała przy uporządkowaniu placu budowy i założeniu izolacji. Był to czyn społeczny.

wano wszystkie potrzebne urządzenia socjalne, a więc stołówkę, umywalnie i pomieszczenie dla biogard.

Wszystkie roboty przygotowawcze wykonywane są pod dachem. Tak więc zarówno zbrojarze, cieśle, jak i obsługa ogromnej betoniarńki pracują w specjalnie zbudowanych szopach, które ochraniają przed zimnem i śniegiem.

W związku z tym, że budowa ta jest poza planem, bywają też trudności, ale zespół umie je pokonać. Przystoje są szybko likwidowane. Tu właśnie uwidacznia się ścisła współpraca między działem zaopatrzenia a załogą. Nad właściwym postępowaniem robót czuują poza inż. Golaszewskim, kierownikiem tej budowy, majster Franciszek Kowalski, technik Feliks Słusarz oraz Jerzy Zagrodzki.

Załoga postanowiła stworzyć u siebie budowę wzorową i walczą o tytuł najlepszej załogi w Polsce w resorcie Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.



A trzeba jeszcze dodać, że pomagają tutaj brigady studentów. Wśród nich należy wyróżnić brygadę z sekcji budowy silników spalinowych z III roku Wydz. Bu-

dowy Okrętów. Należą do niej: Jan Downarowicz, Wiktor Maksymiuk, Stefan Nawrocki, Rajmund Toby, Tadeusz Tomczyk, Jan Trzeciak, Stefan Wesołowski i Jerzy Wiśniewski. Brygada ta pracowała przy uporządkowaniu placu budowy i założeniu izolacji. Był to czyn społeczny.

Dalsza rozbudowa Politechniki Gdańskiej będzie trwała także po zakończeniu Planu 6-letniego. Kubatura zbudowanych w przyszłości obiektów wyniesie około 200 tys. m sześć. Plany przewidują również zadrzewienie tego terenu.

Świetlica pocztowców ogniskiem kultury

Ostatnio odbyło się uroczyste otwarcie nowej świetlicy rady miejscowej Związku Zawodowego Pracowników Łączności przy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku (przy ulicy Bojowców).

Świetlica ta jest dumą i chlubą wszystkich pracowników Łączności. Wspaniały lokal, w którym ona się mieści oraz piękne, artystycznie wykonane dekoracje (planyse, hasła, portrety, portiere, firanki, kwiaty) składają się na miłą i estetyczną, a nawet elegancką całość.

W świetlicy są bardzo pomysłowo urządzone kąci: młodzieżowy, literacki, kącik Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i kącik klasyczny marksizmu. Kącik młodzieżowy zdobiół hasła o tematyce komсомольskiej, ZMP-owskiej, portrety Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego. W kąci TPP-R widzimy makietę Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Kącik literacki stanowią: biblioteka, zawierająca przeszło 21 tys. tomów książek oraz czytelnia czasopism.

MIGAWKI Wybrzeża

Dokąd i kiedy?

Wobec braku przy przystankach autobusowych nie tylko rozkład jazdy, ale nawet jakiegokolwiek informacji o częstotliwości kursów, pasażerowie m. in. na linii Gdańsk - Gdynia, tracąc dużo cennego czasu, a w zimie nie potrzebnie marzną wysekując na autobus.

Możemy wreszcie WPKGG umieścić na stopach przystankowych tabliczki z rozkładem jazdy i częstotliwością kursów autobusów! (bk)

Kije?

W oknie wystawowym sklepu wozorowego przemysłu chemicznego

go przy ul. Grunwaldzkiej 48/50 we Wrzeszczu wisi wielki napis zapewniający przechodniów, że nie tylko oni, ludzie, ale i „odczynniki” - walczą o postępek i pokój na świecie.

...mniej więcej w tym samym stopniu do kierownik owego sklepu o sens ogłoszeń i reklamę swojej placówki handlowej.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku

W sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku przy ul. Okopowej 5 odbędzie się 29 bm. o godz. 10 zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przedmiotem obrad będzie m. in. zadania rad narodowych w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Imprezy noworoczne

Prez. Woj. RN Wydział Oświaty organizuje w dn. od 27 bm. - 6 stycznia 1954 r. centralne imprezy noworoczne dla przedowników nauki i pracy społecznej w Gdyni, w szkole - pomniku na Grabówku. Udział wezmą dzieci z wszystkich powiatów woj. gdańskiego i Gdyni.

Oprócz tego świetlica wyposażona jest w stolice szachowe i stoły do gry ping-ponga. Na uwagę zasługuje także piękna scena.

Ta pięknie urządzona i bogato wyposażona świetlica jest dla pracowników łączności miejscem odpoczynku po pracy, radości i zabawy, miejscem, w którym można posłuchać radia, poczytać książki, czasopisma, podzielić się swoimi doświadczeniami w pracy. Jest to przecież zrozumiałe, gdyż praca świetlicy zakładowej wiąże się ściśle ze sprawami produkcji, wypoczynku, oświaty i kultury.

Zasobnie i wesoło spędzili święta mieszkańcy Wybrzeża

Już w tygodniu przedświątecznym obserwowano się w trójmieście wznoszący ruch na ulicach i w sklepach. Szczególnym powodzeniem cieszyły się Powszechnie Domy Towarowe, „Delikatessy” oraz sklepy tekstylne, cukierskie, konfekcyjne i perfumeryjne.

Im bliżej świąt, tym ruch bardziej się wzmagał, świadcząc dobitnie o tym, że w najszerszych rzeszach ludności Wybrzeża rosła dobrobyt, a wraz z nim wzrastały potrzeby, które coraz pełniej, coraz wszechstronnie zaspokaja nasz rozwijający się przemysł socjalistyczny.

W ruchu przedświątecznym rekordowy był dzień 20 bm. w PDT-cie sopockim, który zaopatrzony w się najbardziej atrakcyjne towary, jak sto procentowe wełny na ubrania męskie, duży wybór flaneli, eksportowe zabawki itp.

Takim dniem największego natężenia ruchu świątecznego w PDT-cie we Wrzeszczu był dzień 23 grudnia. W dniu tym odwiedziło tę uspołeczoną placówkę 15 tysięcy kupujących. Szczególnym powodzeniem wśród klientów cieszyły się ubrania damskie i męskie, bielizna ciepła, perfumeria oraz zabawki.

Zabawki zdobyły w tym roku rekord powodzenia. Sprzedawano je nawet na kiermaszach ulicznych, aby pokryć całkowite na nie zapotrzebowanie. Każdy mieszkaniec trójmiasta chciał bowiem w miłą i piękną tradycję obdarować miłym drobiazgiem swoich najbliższych i najmłodszych...

Wielkim powodzeniem cieszyły się również „Delikatessy” zarówno we Wrzeszczu, gdzie w dniu 24 bm. przewinęło się przez sklepy 6 tysięcy kupujących, jak i w Gdyni. „Delikatessy” we Wrzeszczu dzięki wzmocnionemu ruchowi przedświątecznemu wykonały w tym dniu 150 proc., zaś w Gdyni 120 proc. planu grudniowego.

Ja! zwykłe w czasie świąt i tym razem wydarzyło się wiele drobnych wypadków w trójmieście, które zarejestrowało m. in. pogotowie gdańskie, wyzwane w jednym tylko dniu 24 bm. 160 razy do różnych wypadków. Nie zawsze zresztą nieodczuwalna była jego interwencja. W wielu wypadkach skutki przebiegania się i nadmiernej konsumpcji alkoholu dały się usunąć zwykłymi domowymi środkami.

Z powodu braku opieki poparzył się dokładnie 9-miesięczny Antos Sieniński z Wrzeszcza, zaś 10-letni Jurek Rozlewski na Oruni został poturbowany przez nieznanego wyrostka.

Nie brakło wypadków i wśród podchmielonych. Jeden z nich, Władysław Gońca, pracownik Centrali Odszeregowania we Wrzeszczu, został pobity przez przynajmniej dwóch kompanów, zaś Helmut Punkt zatrzał się alkoholem.

pacjentem pogotowia stał się m. in. również i Henryk Makoszewicz, który w stanie podchmielonym prowadząc ciężarówkę, wpadł na drzewo w dniu 24 bm. we Wrzeszczu i doznał wraz ze swoim pasażerem lekkich obrażeń ciała, oraz Szwed, Wilhelm Lunderen, marynarz z s-s „Carbonia”, który uległ wypadkowi przy pracy na statku.

W szpitalu Wybrzeża, chorzy spożyli więcej przy zapalonych choinkach. W szpitalu gdańskim, do którego w czasie świąt przybyło tylko czterech nowych pacjentów, panował wyjątkowo pogodny, miły nastrój. Chore dzieci, dla których urządzone piękne choinki, będą ponadto obdarowane upominkami przez Dziadka Mroza na Nowy Rok.

Poza drobnymi wypadkami, święta w trójmieście minęły spokojnie i dostatnio. Wzajemne skłócanie sobie wzyty i rodzinne uroczystości w wesołym nastroju wypełniły czas zasłużonego odpoczynku mieszkańców trójmiasta, sprzyjając odprężeniu nerwów w rodzinnej, serdecznej atmosferze.

(łota)

Świeże pieczywo w niedzielę poświęconą

Wydział Handlu przy Prezydium Woj. R. N. komunikuje, że w dniu 27 bm. (niedziela) w sklepach spożywczych i piekarniach w godzinach rannych będzie sprzedawane pieczywo ze świętego wypieku. Ponadto sprzedaż mleka odbywać się będzie w dniu 27 bm. tak jak w każdą niedzielę.

Odwołane przedstawienie

Zapowiedziane na dzień 27 bm. przedstawienie „Zart od morza” w Teatrze Kameralnym w Sopotie nie odbędzie się z przyczyn natury technicznej. W godzinach 14-16 kasa teatru zwraca pieniądze za wykupione bilety.



Scena ze „Zwad miłosnych” (H. Zacek, M. Werchowski i I. Szemplińska)

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

Królestwo to było typowym państwem o ustroju despotycznym-feudalnym i opierało się z jednej strony na bezwzględnym użyciu mianu podobnych szczeptów przez Howów, a z drugiej strony na wysiłku wszystkich mas ludowych, więc także i własnego szczeptu Howa, przez kół panujące. Zwycięski naród dzielił się na trzy zasadnicze klasy: Andrianów czyli szlachtę, Howów czyli szerołkę masy ludzi wolnych i Andeo czyli niewolników. Ponieważ Howowie tworzyli najliczniejszy stan, utarł się zwyczaj nazywania całego narodu ich mianem.



Widok z Madagaskaru

Madagaskar XIX wieku był terenem zaciekłej rywalizacji dwóch zaborczych imperializmów, francuskiego i angielskiego. Jeden i drugi starały się ostatecznie królestwo madagaskarskie pod swe wpływy i krążyły dookoła zeru jak dwa walczące na siebie brytany. Przebiegłość dyplomatów malgaskich umiała trzymać je z daleka tak długo, iż rywalowie grzyli się między sobą.

Ponieważ Francja stanowiąca zawsze groźniejsze niebezpieczeństwo dla niepodległości Madagaskaru, Howowie chętnie przyjmowali pomoc Anglików. Od nich dostawali broń i instruktorów wojskowych, co umożliwiło Howom podbić biele innych szczeptów. Misjonarze angielscy, stworzywszy dla nich alfabet malgaski, urządzi-

li im szkoły, uczyli rzemiosł i oczywiście wprowadzali u nich swą religię. Misjonarze ci rozposcierali nad państwem madagaskarskim wyjątkowo baczną opiekę, a gdy w roku 1868 rząd w Tananarywie ogłosił protestantyzm jako religię państwową, misjonarze dopięli swego celu. Anglia potrzebowała tylko sięgnąć brutalnie, a Madagaskar padłby jej łupem. Lecz światowa sytuacja międzynarodowa temu na razie nie sprzyjała; przeciwnie, w roku 1890 Anglia uznała za wskazane, by Francja dać wolną rękę na Madagaskarze, ku przerażeniu Howów na taką zdradę; od osiemdziesięciu lat niezłomnie wierzyli w dobrą wolę i przyjaźń Anglików. W sześć lat później Madagaskar po ciężkiej i kosztownej wyprawie wojennej stał się kolonią Francji.

Upadek królestwa Madagaskaru był wynikiem moralnego rozkładu państwa i społeczeństwa. Malgaszki mieli broń i amunicję pod dostatkiem i licze - na papierze - wojsko. Lecz walczyli nie chcieli; gdzie doganiały ich oddziały francuskie, tam po kilku pierwszych strzałach podawali tył. Ich zgangrenowany ustroj feudalny opierał się na tyranii i systemie rabunków, jakich dopuszczali się możni i dygnitarze na swych poddanych. Cieniuchny pokost cywilizacji, nabytej przez półbarbarzyńców w ostatnich dwóch, trzech pokoleniach, szedł w parze z nieprawdopodobną zaręcznością, fanfaronadą, brakiem uczciwego patriotyzmu i liczeniem na cud, że Francuzów zniszczy „generał Tazo”. Tazo to malar, Niszczycia. Ale wystarczyło, by nieliczne, wycieńczone oddziały najeźdźców dowiedły się do wzgórz Tananarywy i oddały kilka armatnich strzałów na Rova, królewski pałac, a cała nadymana potęga Andrianów rozspadała się w puch.

W kilka miesięcy później masy ludowe zerwały się do rozpaczliwej walki, lecz już za późno. Francuzi, oparci o łańcuch silnych reńd w całym kraju, utopili powstanie w potokach krwi. Ambiny, pracowity, inteligentny naród Howów, po stu latach chwały, poczuli gorzkie jarmy kolonialnej niewoli.

Madagaskar, stał się natchmiastem, po zdobyciu przez Francję fołwarkiem wyższu kapitalistycznego. Z banków francuskich napływały na lichwiarskim procentie liczne pożyczki dla uruchomienia eksploatacji. Różne francuskie kompanie handlowe, chciwie łupieskiego zysku, opadły wyspę i zaczęły zagarniać jej bogactwa naturalne. Równocześnie zbiegła się czereda prywatnych kolonizatorów. Powstawały kapitalistyczne plantacje kawy, wanilii, goździków i innych bogatych kultur oraz kopalnie złota, grafitu, miki, kamieni półszlachetnych. Zakrojona na wielką skalę eksploatacja szła na wyjątkowo dobro obcego kapitału i zaborców, natomiast mało z niej korzystały młoci krajowcy, pracownicy posiadacze ziemi i bogactw naturalnych. Przeciwnie, oni dostarczać musieli swym panom taniej, głodowej siły robotczej.

Ażeby ta machina wyższu sprawnie działała, administracja kolonialna nie mogła być bez liczących malgaskich pomocników. Dostarczyli ich pojetyj naród Howów. Głównie dla nich utworzono szkoły w Tananarywie, dostarczając kolonii kadr niższych urzędników administracyjnych, tudzież malgaskich lekarzy, dentystów, nauczycieli, księgowych, urzędników na plantacjach i różnych rzemieślników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

S'MIAŁO i szachy

Bursztynowe pytania

Dlaczego szachy podróżne w sklepie CPLIA w Sopocie kosztują „tylko” 1000 złotych? Czyżby dlatego, że wyrabiane są z bursztynu, barwionego na biało i czarno? Kto mi potrafi wytłumaczyć, kim celu barwi się piękny bursztyn? Czy nie szkoda bursztynu dla takich wspaniałych efektów? Może jednak lepiej byłoby użyć bursztynu jasnego i ciemnego, albo — jeżeli już szachy muszą



tytu, barwionego na biało i czarno? Kto mi potrafi wytłumaczyć, kim celu barwi się piękny bursztyn? Czy nie szkoda bursztynu dla takich wspaniałych efektów? Może jednak lepiej byłoby użyć bursztynu jasnego i ciemnego, albo — jeżeli już szachy muszą

być konieczne czarno - białe, zastosować jakiś inny, tańszy materiał? Wtedy i cena byłaby niższa i bursztyn nie byłby niepotrzebnie niszczone.

Co na to nadzór artystyczny CPLIA? Czy uważa, że wszystko w porządku? Ze można tak niszczyć szlachetny materiał — o szlachetny bursztyn po zabarwieniu, niestety, przestaje być szlachetnym?

Jeden cel CPLIA osiągnęła na pewno. Wzbudziła takie zainteresowanie ogółu, że zawsze przed nią stawała się kłopotliwa, podziwiających... cenę szachów i zgadujących, z jakiego to cennego i tajemniczego materiału szachy zrobiono. Ręczę, że nikt tej tajemnicy nie odgadnie — zdradziła ją niedyskrecja jednej z osób, pracujących w CPLIA.

Szachista —

Winnych LISTACH

PRZEDWZNIWE OKREŚLENIE
W odpowiedzi na notatkę pt. „Jak można użytkować” Prezydium MRN w Gdańsku wyjaśnia, że spółdzielni pracy zbieraczy żelaza i metali „Zio-

łowic” wydano polecenie odkopania wraku samochodu i odtworzenia go do zbliżonej formy. Prace te wykonane zostały w najbliższym czasie.

Poniżej notatka nasza ogłoszona została w gazecie 4 lipca, a Prezydium MRN odpowiada na nią 14 grudnia. mamy poważne wątpliwości, jak właściwie należy rozumieć określenie „w najbliższym czasie”?

ODERWANE OD ŻYCIA...

...są zarówno Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Gdańsku, jak i Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku, które do tej pory nie wiedziały wcale jeszcze o tym, że w czerwcu nastąpiło połączenie Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej w jedną wspólną organizację pod nazwą Liga Przyjaciół Żołnierza. A nie wiedzą na pewno, bo jak wskazywało przed nami dwa listy, w obu wypadkach adresują „Liga Morska Oddział Leborg”. Mała rzecz, ale nieładnie, prawda?

I WINA — I NIE WINA

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku wyjaśnia w odpowiedzi na notatkę pt. „Musztarda po obiedzie”, że opóźnienie dostarczenia znaczki adresatów ob. Pytlakowi nastąpiło istotnie z winy poczty, toteż dyrekcja wydała polecenie sprawliwego doręczenia znaczek pocztowych.

Natomiast w sprawie „Listów wagi ciężkiej” nie udało się ustalić przyczyny zalegania listów, ponieważ były to listy zwykłe, których ewidencji się nie prowadzi.

JUŻ BĘDZIE CIEPLEJ

W odpowiedzi na list pt. „Arktyczne przeżycia” DOKP w Gdańsku wyjaśnia, że od 27 ub. m. podłogi elektryczne są już ogrzewane. Ze względu jednak na oszczędność energii elektrycznej, w godzinach od 16 do 22 ogrzewanie będzie ograniczone. Na zakończenie DOKP daje wprawdzie „lub wyłączone w ogóle”, ale jakos trudno nam się z tym pogodzić...

CHOCIAŻ MAŁA BUDKE...

Stacja Dobrowo na linii kolei waskotorowej do Ełbląga jest wielkim udogodnieniem dla okolicznej ludności — pisze ob. Kulicki. — Na stacji tej nie ma jednak żadnej budki, do której robotnicy, czy też ucząca się młodzież mogliby się schronić przed zimnem, deszczem czy śniegiem. A wystarczy przecież przysłać 3 m³ kantówek i ze trzy roki papy — i budka gotowa. DOKP powinna o tym pomyśleć, a pozyska sobie wielką wdzięczność pasażerów, czekających na tej stacji.

Odpowiedzi REDAKCJI

Leon Gemzicki, Gdańsk. — Ze względu na duże trudności mieszkaniowe w Gdańsku pomóc Wam nie możemy. Przedłożył jednak Waszą sprawę delegatowi mieszkaniowemu Waszego okręgu pracy.

Jan Bondar, Gdańsk. — Prosimy o osobiste zgłoszenie się do naszej redakcji w celu dokładnego wyjaśnienia sprawy.

„Czytelnik” z Gdańska. — Nie wiemy, jaki rozmiar opon jest Wam potrzebny, gdyż podanie samej firmy roweru to za mało. Dowiedzieć się o opony w sklepie MHD Nr 66 we Wrzeszczu, Grunwaldzka 49. Sklep ten ma duży wybór opon rowerowych.

POD ŚWIATŁO!

Zakochani i grypa



Najdroższy! Jakiś subtelny dowód pamięci!

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Nasz doroczny bilans w tenisie

Czy młodzież z Sopotu przelamie impas w polskim tenisie?

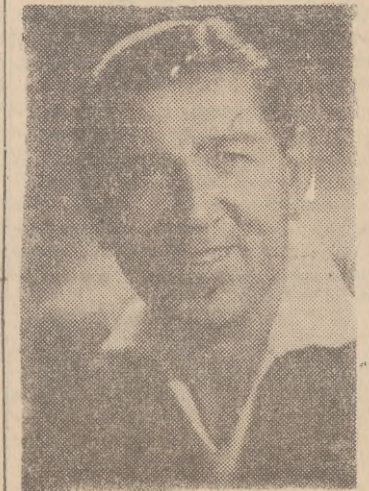
Podsumowując jak co roku dorobek tenisowy Wybrzeża stwierdzić należy, że województwo gdańskie stanowiło w 1953 r. jedną z jasnzych pozycji obiegłego kryzysu polskiego. Opinie tę potwierdziła przez ostatnie plenum Sekcji Tenisa GKKF, wojewódzkiej — nasze zwycięstwa pracy jednego tylko niestety koła — Ogniwa w Sopocie.

W oparciu o 16-kortowy obiekt, odgrywający niemal rolę w tenisie krajowym, Sopot osiągnął przy mat w szkoleniu tenisowego narobku.

Tytuły mistrzów Polski juniorów, zdobyte w tym sezonie przez Geri Kównę, Majewskiego i Łuckiewicza, w silnej rywalizacji z młodzieżą Śląska, przesądziły szale na korzyść wychowanków Jana Korneluka. Trzeba przyznać, że lepsze go prezentu juniorzy nie mogli zrobić temu, tak zasłużonemu dla sportu polskiego trenerowi, który w roku bież. obchodzi jubileusz 25-lecia swej pracy — korcie.

Niestety stosunek do tenisa pozostałych zresztem (z wyjątkiem może Spójni) wzbudził smutne refleksje. Nawet Ogniwo, przykładające tak wielką wagę do Sopotu, zaniedbało zupełnie swe korty w

Gdyni, na których przecieł w poprzednich latach odbyło się wiele interesujących imprez. Zarząd Środowiskowy



Trener Jan Korneluk obchodzi 25-lecie swej pracy w sporcie

AZS od roku nie może się zdobyć na ogrodzenie swych kortów we Wrzeszczu, które ponadto pozbawione są naj

prymitywniejszych urządzeń higienicznych oraz szatni.

Podobnie Budowlani od 3 lat „budują” swe korty przy stadionie, co zmusza członków tego koła do kłopotliwych dojazdów do Sopotu i w rezultacie doprowadziło do utraty potęwy zawodników. Brak imprez i sprzętu, lekceważący stosunek zresztem, złożyły się na to, że przeciętny poziom seniorów obniżył się. Jedynie juniorzy znacząco się poprawili.

sekcji tenisa w WKKF zarejestrowanych jest obecnie 16 sekcji, skupiających blisko 800 członków. Z zadowoleniem stwierdzamy, że tenis stale się popularny na wsi gdańskiej, czego dowodem jest zorganizowanie sekcji w „S-ach Owidz i Osowa. Poważnie myśli o tenisie ZS Start, które jednak nie powinno przyjąć z „odników innych zresztem, lecz odrzucić się o szeroką pracę szkoleniową.

Przy skłasyfikowanych zawodników klasa I — 1, kl. II — 14, kl. III — 56, kl. młodszy — 35 nie odpowiada możliwościom naszego tenisa i w przyszłym roku winna wadliwie wzrosnąć.

A oto lista najlepszych tenisistów Wybrzeża w roku 1953:

- SENIORZY:
 1. Manlewski (Ogn. Sop.)
 2. Korneluk (Ogn. Sop.)
 3. Palmowski (Ogn. Sop.)
 4. Myga (Sp. Tezew)
 5. Orlikowski (Ogn. Gdynia)
 6. Wellman (Bud. Gd.)
 7. Perki (Ogn. Sop.)
 8. Krawczyk (AZS)
 9. Ratajski (Ogn. Sop.)
 10. Fabijanowski (Bud. Gd.)

SENIORKI:

1. Stępkowska (Ogn. Sop.)
2. Szemelowska (Ogn. Gdynia)
3. Bieniewska (Ogn. Sop.)
4. Ciechanowska (Ogn. Sop.)
5. Jakubowska (AZS)
6. Jokieliowa (Ogn. Sop.)
7. Czarnowska (Bud. Gdańsk)
8. Błaszczkówna (Bud. Gdańsk)
9. Schabiz (Sp. Wejherowo)
10. Olszewska (Ogn. Sop.)

JUNIORZY:

1. Majewski (Ogn. Sop.)
2. Łuckiewicz (Ogn. Sop.)
3. Przewoźny (Ogn. Gdynia)
4. Wólcik (Ogn. Sop.)
- 5-6. Filipowicz (Bud. Gdańsk)
7. Grusiecki (Ogn. Sop.)
8. Roubas (Ogn. Sop.)
9. Zaustowski (Bud. Gd.)
10. Bernatowicz (Bud. Gd.)

JUNIORKI:

1. Geri Kówna (Ogn. Sop.)
2. Banasiłówna (Ogn. Sop.)
3. Wróblewna (Ogn. Sop.)
4. Górówna (Ogn. Gdynia)
5. Moderówna (Sp. Tezew)
6. Lutyńska (Ogn. Sop.)
7. Stefańska (Ogn. Gdynia)
8. Rękówna (Ogn. Sop.)

Patrząc na perspektywę tenisa na Wybrzeżu w roku 1954, należy żywić nadzieję, że przywrócenie drużynowych mistrzostw Polski, zorganizowanie międzynarodowego turnieju w Sopocie — nie młodzieżowej szkoły tenisowej, a przede wszystkim lepsze niż dotychczas potraktowanie tenisa przez zreszta, doprowadzi do ożywienia i dalszego rozwoju tego pięknego sportu.

J. Gąsowski
Prezydium Sekcji Tenisa WKKF

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego i dekrecistę poszukuje od zaraz Rejonowa Zbiornica Jajczarsko - Drobniarska w Sztumie, ul. Mickiewicza 18. Zgłaszać się w dziale kadr Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Jajczarsko - Drobniarskiego, Wrzeszcz, Grunwaldzka 137. 2697-K

Inżynierów i techników specjalistów na roboty budowlano - montażowe zatrudnia od 1 stycznia 1954 r. spółdzielnie budowlane terenowe w miastach powiatowych woj. gdańskiego. Warunki pracy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Wymagane odpowiednie kwalifikacje fachowe. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Wiązowa 1a. 2709-K

OBWIESZCZENIA

Przewodniczący Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Wiązowa 1a przyjmuje skargi i zażalenia w każdy poniedziałek od godz. 15 do 16. 2708-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni odwołuje ogłoszenie o zamknięciu konta w P. K. O. z dnia 5 i 6 grudnia br. i równocześnie podaje do wiadomości, że należności za wodę i usługi należy wpłacać, jak uprzednio, tj.:
1) do kas MPWIK, ul. Witomińska 19/21
2) do N. B. P. O/Gdynia konto nr 15-110-663
3) do P. K. O. O/Gdynia konto nr XI-4034/110 oraz w kasach wszystkich urzędów pocztowych.
Dyrekcja M. P. W. i K. w Gdyni 2719-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KAMIENICE, wille z wolnymi lokalami, parcele budowlane, działki ogrodnicze w Warszawie i okolicach szerzej: „Okazja”. Warszawa, Nowogrodzka 38 m. 15. 2335-K

ZAKŁAD FRYZJERSKI

„STANISŁAW” z Mariewskiego (Barlickiego) został przeniesiony na ul. Leockowa. Pierwsza praca przeciętna Wyspińskiego, naprawa cewki w Wybrzeżu. Składa życzenia świąteczne i noworoczne swej szanownej klienteli. 8453-G

PODZIĘKOWANIE

Dr adw. Drewniakowski, szefowi oddziału H/14 AMG za troskliwą opiekę nad dzieckiem, które znajdowało się w stanie bezradnym, serdecznie dziękują Dawidowscy. 8455-G

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 2154-K

ZAWIADOMIENIE

Wojewódzki Oddział „Światoty Pracy” w Gdańsku zawiadamia, że w okresie od 23 grudnia 1953 r. do 2 stycznia 1954 magazyny hurtowe nie będą czynne z uwagi na przeprowadzenie remanentów. 2702-K

M.H.D.

Art. Spoż. w Gdańsku

zawiadamia, że w niedzielę dnia 27. 12. 1953 r. będą czynne sklepy:

- Nr 7 Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 70
- Nr 9 Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 127
- Nr 21 Nowy Port, ul. Oliwska 63
- Nr 31 Gdańsk - Siedlce, ul. Kartuska 135
- Nr 55 Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 8
- Nr 62 Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Mickiewicza 57/58
- Nr 87 Gdańsk, ul. Długa 31/32

Godziny otwarcia 10-18. 2719-K



Najbardziej kocham w Tobie oczy...



Wiem, że grypa jest zaraźliwa, ale mimo wszystko...



Dla nich mróz jest jeszcze jednym pretekstem...